

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Poznań, dnia 24 maja 2012r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSA Ewa Wieczorkiewicz (spr.)

Sędziowie: SSA Przemysław Grajzer

SSA Henryk Komisarski

SSA Hanna Grądzielewska

SSA Mariusz Tomaszewski

Protokolant: st.sekr.sądowy Magdalena Ziembiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Marka Rote

po rozpoznaniu w dniu 24 maja 2012r.

sprawy **T. T. (1)**

oskarżonego z art. 148 § 1 kk; art. 202 § 3 kk w zw. z art. 12 kk; art. 202 § 4 kk w zw. z art. 12 kk; art. 202 § 4 a kk w zw. z art. 12 kk.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 28 grudnia 2011r. sygn.akt XVI K 199/10

1. zmienia zaskarżony wyrok w pkt 1 w ten sposób, że przyjmuje, iż oskarżony działał z zamiarem ewentualnym
2. w pozostałym zakresie utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok
3. zwalnia oskarżonego od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Henryk Komisarski Ewa Wieczorkiewicz Przemysław Grajzer

Mariusz Tomaszewski Hanna Grądzielewska

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z dnia 28 grudnia 2011r. uznał oskarżonego **T. T. (1)** za winnego tego, że:

I. w dniu 19.03.1998r. w P., działając co najmniej z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia, przy użyciu rzemyka dokonał zabójstwa U. W. w mechanizmie zagardlenia poprzez zadzierzgnięcie, które doprowadziło do jej śmierci wskutek gwałtownego uduszenia, tj. przestępstwa z art. 148 § 1 kk i za czyn ten na podstawie cytowanego artykułu wymierzył mu karę dożywotniego pozbawienia wolności, a na podstawie art. 40 § 2 kk w zw. z art. 43 § 1 kk orzekł środek karny w postaci pozbawienia praw publicznych na okres 10 lat;

II. w okresie od co najmniej dnia 9 kwietnia 2008r. do dnia 25 sierpnia 2009 r. w P., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu rozpowszechnienia sprowadził, a następnie przechowywał, posiadał oraz rozpowszechnił:

a) w okresie od 9 kwietnia 2008r. do 3 maja 2008r., za pomocą jednostki centralnej komputera M. z dyskiem twardym marki H., treści pornograficzne związane z prezentowaniem przemocy, utrwalone w folderze (...) w postaci 1 pliku filmowego,

b) w okresie od 13 marca 2009 r. do 20 lipca 2009 r., za pomocą laptopa S. (...) marki T., treści pornograficzne z udziałem małoletnich w postaci 6 plików filmowych,

c) w okresie od 20 marca 2009r. do 25 sierpnia 2009r., za pomocą jednostki centralnej komputera M. z dyskiem twardym marki H., treści pornograficzne z udziałem małoletnich w postaci 2.631 plików graficznych i 26 plików filmowych, tj. przestępstwa z art. 202 § 3 kk w zw. z art. 12 kk i za czyn ten na podstawie art. 202 § 3 kk wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności;

III. w bliżej nieustalonym dniu w okresie od 25.04.2007r. do 25.08.2009r. w B., utrwalił przy użyciu aparatu fotograficznego marki C. (...) wraz z kartą pamięci K. o pojemności 4 GB nr SD- (...), treści pornograficzne z udziałem nieustalonego dotychczas małoletniego poniżej 15 lat w postaci dwóch zdjęć, tj. przestępstwa z art. 202 § 4 kk w zw. z art. 12 kk i za czyn ten na podstawie art. 202 § 4 kk wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności;

IV. w okresie od co najmniej 12 stycznia 2008r. do 25 sierpnia 2009r. w P., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru sprowadził, przechowywał i posiadał treści pornograficzne z udziałem małoletniego poniżej lat 15 w postaci plików graficznych i filmowych na nośnikach informatycznych w postaci: pamięci zewnętrznej (pendrive) marki T. o pojemności 4 GB, laptopa S. (...) marki T., jednostki centralnej komputera M. z twardym dyskiem marki H., płyty DVD + R marki V. o pojemności 4,7 GB z odręcznym napisem (...), przy czym:

a) w okresie od 1 kwietnia 2009r. do 25 sierpnia 2009r. w pamięci zewnętrznej (pendrive) marki T. (...) plików filmowych,

b) w okresie od co najmniej 26 października 2008r. do 20 lipca 2009r. w laptopie S. (...) marki T. (...) plików filmowych i 58 graficznych,

c) w okresie od co najmniej 19 października 2008r. do 25 sierpnia 2009r. w jednostce centralnej komputera M. z dyskiem twardym marki H. (...) plików graficznych i 46 plików filmowych,

d) w okresie od 12 stycznia 2008r. do 25 sierpnia 2009r. na płycie DVD + R marki V. (...) plików graficznych i 7 plików filmowych, tj. przestępstwa z art. 202 § 4a kk w zw. z art. 12 kk i za czyn ten na podstawie art. 202 § 4a kk wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 kk i art. 88 kk sąd połączył orzeczone wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną dożywotniego pozbawienia wolności, na poczet której – na podstawie art. 63 § 1 kk – zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w niniejszej sprawie w dniu 19.03.1998r. i od dnia 25.08.2009r.

Na podstawie art. 202 § 5 kk Sąd orzekł przepadek przez zniszczenie dowodów rzeczowych.

Od wyroku tego apelację wniósł obrońca oskarżonego, zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj.

- art. 7 kpk, przez dowolną ocenę materiału dowodowego, w szczególności wyjaśnień oskarżonego przez bezzasadne odmówienie dania im wiary oraz zeznań świadków A. Z. i S. W., poprzez bezzasadne danie im wiary oraz przez niezasadne uznanie za przydatne dla rozstrzygnięcia w sprawie opinii wymienionych biegłych;

- art. 170 § 1 pkt. 2 kpk – przez niezasadne oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie św. J. S.;

- art. 170 § 1 pkt. 2 kpk oraz art. 193 § 1 kpk przez niezasadne oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych z zakresu biochemii i medycyny sądowej na okoliczność ustalenia wpływu, jaki miałyby umieszczenie zwłok pokrzywdzonej przez sprawcę w wodzie o temperaturze znacznie różniącej się od temperatury otoczenia na rozwój stężenia pośmiertnego oraz na okoliczność ustalenia czasu zgonu pokrzywdzonej;

- art. 170 § 1 pkt 3 kpk przez bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z badania oskarżonego przy użyciu wariografu;

- art. 410 kpk przez wyrokowanie przy braku rozważenia całokształtu okoliczności ujawnionych w sprawie;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść przez ustalenie – wbrew przeprowadzonym dowodom – że oskarżony dopuścił się zachowań wypełniających znamiona zarzucanych mu czynów;

3. obrazę przepisu prawa materialnego – art. 9 § 1 kk przez przypisanie oskarżonemu czynu z art. 148 § 1 kk popełnionego z zamiarem „co najmniej ewentualnym”, która to forma winy nie jest znana wskazanemu wyżej przepisowi ustawy karnej.

Odnosnie przypisanego oskarżonemu przestępstwa z art. 148 § 1 kk, obrońca podkreślił, że brak jest bezpośrednich dowodów sprawstwa oskarżonego i proces ma w tym zakresie charakter poszlakowy, zaś Sąd I instancji w sposób dowolny ocenił zgromadzone dowody, czego ewidentnym przykładem jest odrzucenie wyjaśnień oskarżonego w kontekście twierdzeń św. J. S. i św. A. Z., której zeznania winny być oceniane w zestawieniu z zeznaniami świadków, będących pracownikami warsztatu samochodowego. Obrońca zakwestionował też sposób przeprowadzenia okazania św. A. Z. wizerunku oskarżonego a także dokonaną ocenę zeznań św. S. W., zwłaszcza w kontekście zeznań świadków A. S., G. T. i T. R.. Apelujący podniósł też, że Sąd Okręgowy w sposób dowolny ustalił czas śmierci pokrzywdzonej oraz dowolnie ocenił opinie biegłych z zakresu genetyki, nie dostrzegając, że są one częściowo sprzeczne ze sobą. Zdaniem obrońcy, sąd orzekający niezasadnie także przyjął za przydatną dla rozstrzygnięcia opinię biegłych psychologów A. P., A. R. i P. M., gdyż jest ona sprzeczna z opinią biegłego seksuologa M. D. i biegłej psycholog E. R. w kwestii istnienia u oskarżonego tzw. złożonych zaburzeń preferencji seksualnych.

Odnosnie pozostałych zarzutów stawianych oskarżonemu, obrońca podniósł, że Sąd I instancji nie wskazał na jakiej podstawie uznał, że treści zabezpieczone u oskarżonego mają charakter pornograficzny, w szczególności w aktach sprawy brak jest najmniejszego śladu by członkowie składu orzekającego zapoznali się z tymi materiałami, zaś znamię „treści pornograficzne” jest terminem prawnym a nie medycznym czy seksuologicznym, w związku z czym żaden biegły nie może zastąpić sądu w ocenie pornograficzności określonych treści ani społecznej szkodliwości czynu wypełniającego znamiona art. 202 § 1 – 4a kk.

W konkluzji apelacji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od stawianych mu zarzutów, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się w przeważającej mierze niezasadna.

Zgodzić się należy z apelującym, że w niniejszej sprawie brak jest bezpośrednich dowodów sprawstwa oskarżonego w zakresie przypisanego mu przestępstwa z art. 148 § 1 kk, w związku z czym jest to typowy proces poszlakowy,

dotąd jeszcze prowadzony po 12 latach od popełnienia tego czynu. Nie ma natomiast racji obrońca, że przeprowadzone w sprawie dowody pośrednie nie pozwalały na przypisanie w sposób pewny sprawstwa oskarżonemu. Sąd I instancji słusznie bowiem uznał, że zgromadzone w sprawie poszlaki wzajemnie powiązane doprowadziły – w drodze logicznego rozumowania – do ustalenia w sposób niewątpliwy sprawstwa oskarżonego i jednocześnie pozwoliły na wykluczenie jakiejkolwiek innej racjonalnej wersji przebiegu zdarzenia, jakie miało miejsce w dniu 19.03.1998r. Wbrew zarzutom postawionym w apelacji, Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe, wszechstronnie i drobiazgowo rozważył wszystkie okoliczności oraz dowody ujawnione w toku rozprawy i na ich podstawie poczynił trafne ustalenia faktyczne.

Nie można zgodzić się z apelowującym, iż Sąd I instancji bezpodstawnie odrzucił jako niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego odnośnie przebiegu zdarzeń w dniu 19.03.1998r., a w szczególności tego, co robił on między godz. 7.30 a godz. 10.30 tego dnia. Bezsprzeczne jest, że ok. godz. 7.30 zwolnił się on z pracy, podając kierownikowi nieprawdziwą przyczynę tego zwolnienia (rozprawa w sądzie o alimenty) oraz że do pracy powrócił dopiero ok. godz. 10.30. Jego twierdzenia, że był w tym czasie pod swoim domem, gdyż chciał obserwować swoją żonę, którą podejrzewał o zdradę, słusznie zostały odrzucone przez sąd orzekający. Obecności oskarżonego w tym miejscu nie potwierdził bowiem wskazany przez niego świadek J. S., który miał w tym czasie pracować ciągnikiem na polu sąsiadującym z ulicą, bowiem św. J. S. zeznał, że tego dnia wyjechał ciągnikiem na pole dopiero ok. godz. 10.30, a więc w czasie, kiedy oskarżony wrócił już do pracy (k. 228 – 229 w zw. z k. 1932). Zeznania tego świadka nie potwierdziły zatem alibi oskarżonego, a w konsekwencji bezprzedmiotowe stały się także wszelkie rozważania dotyczące materiału poglądowego (zdjęć) tego miejsca, zakwestionowane przez obrońcę. Dodatkowo zważyć należy, że b. żona oskarżonego – św. B. T. zeznała, że oskarżony nigdy nie był o nią zazdrosny (k. 1918 – 1926), więc skąd nagle miałby ją obserwować akurat tego dnia.

Dokonując oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego, Sąd Okręgowy słusznie zauważył, że także co do innych kwestii dotyczących zdarzeń przed 19.03.1998r., oskarżony mijał się z prawdą. Pierwotnie zaprzeczał przecież aby odwiedzał pokrzywdzoną w jej mieszkaniu w godzinach rannych, potem przyznał, że był tam parę razy między godz. 10 a 11 z kremami wyniesionymi z firmy, ale że zawsze był wtedy ktoś z domowników, aby wreszcie przyznać, że może dwa razy byli w domu sami (która to okoliczność wynikała w sposób jednoznaczny z innych dowodów). Podobnie początkowo oskarżony zaprzeczał aby wieczorami spotykał się z U. na ulicy (wbrew ewidentnym zeznaniom świadków, którzy ich widzieli), potem przyznał, że może raz to się zdarzyło, ale podał, iż nie przytulał jej i nie całował, aby wreszcie na rozprawie przyznać, że podczas ostatniego spotkania przytulił pokrzywdzoną. Wyjaśnienia oskarżonego zatem ewoluowały, pierwotnie zaprzeczał on jakimkolwiek kontaktom z pokrzywdzoną poza spotkaniami rodzinnymi, ostatecznie częściowo przyznając się do nich i podając równocześnie absolutnie niewiarygodne ich uzasadnienie. Twierdzenia oskarżonego, że U. była w rodzinie nieszczęśliwa, żaliła mu się i myślała nawet o ucieczce z domu, zaś oskarżony podczas tych spotkań odwoził ją od tego, nie znajduje żadnego potwierdzenia w pozostałych przeprowadzonych dowodach. Żaden z członków rodziny W. ani też przyjaciółki pokrzywdzonej, którym zwierzała się ze swoich problemów, nie potwierdzili aby U. miała problemy w domu i aby myślała o ucieczce. Trudno także przyjąć aby motywem odwiedzania U. w godzinach porannych było przynoszenie do niej skradzionych z firmy kremów – jak to twierdził oskarżony. Słusznie przy tym Sąd Okręgowy oddalił wniosek dowodowy obrońcy o przesłuchanie w charakterze świadka J. S. (k. 2485), który mógłby wprawdzie potwierdzić fakt wynoszenia tych kremów przez oskarżonego (która to okoliczność nie miała żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia), ale nie jego motywy odwiedzania U. pod nieobecność innych domowników. Za nieprzydatne dla rozstrzygnięcia uznać także należy wnioskowane badania wariografem oskarżonego głównie z uwagi na upływ 11 lat od zdarzenia.

Niezasadnie także apelowujący zakwestionował dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zeznań św. A. Z. (k. 796 – 798, 806 – 807, 1958 – 1960). Wprawdzie świadek złożyła swoje pierwsze zeznania w tej sprawie w dniu 26.08.2009r., a więc po ponad 11 latach od zdarzenia, jednakże jej relacja słusznie została uznana przez Sąd orzekający za wiarygodną. Świadek podała bardzo wiele szczegółów dotyczących dnia zdarzenia, które potwierdzone zostały innymi przeprowadzonymi dowodami, o swoich spostrzeżeniach poinformowała dużo wcześniej (ok. 3 lata po zdarzeniu) przypadkowo napotkaną matkę pokrzywdzonej – św. E. W. – P., a poza tym nie miałaby ona absolutnie żadnego interesu w tym, aby bezpodstawnie obciążać oskarżonego. Św. A. Z. wprawdzie nie rozpoznała oskarżonego wśród okazanych jej przez

lustro weneckie osób (k. 806 – 807), ale w sposób pewny i jednoznaczny rozpoznała go z okazanych jej zdjęć 4 mężczyzn, wśród których znajdowała się fotografia oskarżonego z okresu zdarzenia, a więc z 1998r. (k. 799 – 80). Dla stwierdzenia zaś jak bardzo różnił się wygląd oskarżonego w 2009r. (kiedy miało miejsce okazanie) od jego wyglądu ponad 10 lat wcześniej, wystarczy porównać obie fotografie (k. 799, k. 901 i k. 2330). Nie może więc dziwić fakt, że świadek nie rozpoznała T. T. podczas okazania jej osób. Odnośnie zaś okazanych świadkowi zdjęć 4 mężczyzn, rację ma obrońca kiedy podnosi, że osoby te bardzo różnią się od siebie i że tylko oskarżony ma dłuższe z tyłu włosy, jednakże wynik tego okazania należy – zdaniem Sądu Apelacyjnego – oceniać w kontekście innych jeszcze okoliczności. Zauważyć bowiem należy, że świadek obserwowała oskarżonego przez kilkanaście minut oraz że opisany przez św. A. Z. wygląd mężczyzny, którego obserwowała w dniu 19.03.1998r. pod bramą posesji rodziny W., dokładnie odpowiada wyglądowi oskarżonego z tamtego okresu, a także że kiedy A. Z. opisywała tego mężczyznę w rozmowie z E. P., matka pokrzywdzonej od razu skojarzyła go z oskarżonym. Nie można też zgodzić się z twierdzeniami apelującego, że zeznania św. A. Z. nie są wiarygodne z uwagi na ich sprzeczność z zeznaniami świadków, będących pracownikami warsztatu samochodowego, położonego w podwórzu posesji zamieszkałej przez rodzinę W.. Przede wszystkim stwierdzić należy, że wskazane przez A. Z. miejsce (szkie sytuacyjny – k. 801), z którego obserwowała ona oskarżonego jest tak usytuowane, że mógł nie widzieć jej oskarżony i inne osoby będące na ulicy (świadek stała za murkiem, po przeciwnej stronie ulicy niż posesja W.). Świadek zeznała, że stała pod swoją firmą czekając na jej otwarcie od godz. ok. 7⁵⁰ - firma otwierana jest o godz. 8⁰⁰ (k. 796 – 798 w zw. z k. 1958 – 1960), natomiast uczniowie z tego warsztatu – św. P. S. (k. 63 – 65 w zw. z k. 1864 – 1865) i św. I. J. (k. 76 – 78) zeznali, że razem przyszli do pracy tego dnia ok. godz. 8¹⁰ i do godz. ok. 8²⁰ czekali na ulicy aż przyszedł św. R. M. i otworzył warsztat. Świadek A. Z. zeznała, że nie widziała tych pracowników pod bramą, ale zauważyć należy, że podawany przez wszystkie te osoby czas określony jest w przybliżeniu (a nie dokładnie) oraz że okresy przebywania poszczególnych osób na ulicy nie pokrywają się w czasie, zaś świadek skoncentrowała się w swoich obserwacjach na oskarżonym właśnie z uwagi na jego nietypowe bardzo nerwowe zachowanie. Św. A. Z. zeznała także, że widziała mężczyznę w roboczym ubraniu wychodzącego z terenu posesji z rowerem, czego nie potwierdził żaden inny świadek, ale zauważyć należy, że św. R. M. podał, że kiedyś jeździł rowerem do pracy jego uczeń K. A. oraz że on sam też wcześniej miał rower, ale skradziono mu go przed zdarzeniem (k. 1861 – 1862), jednakże zważywszy, że zeznania w tej kwestii świadek składał po ponad 12 latach od zdarzenia, nie można wykluczyć, że kwestia daty kradzieży roweru zatarła mu się w pamięci. Św. A. Z. obserwowała zatem ulicę od godz. ok. 7⁵⁰ do tuż po godz. 8⁰⁰ (kiedy to otwarto jej firmę), w związku z czym nie widziała ani pracowników warsztatu (którzy byli na ulicy od godz. ok. 8¹⁰ do 8²⁰), ani też wychodzącej z posesji ok. 8¹⁰ – 8¹⁵ św. D. W., ani też przychodzącego do pracy ok. godz. 8²⁰ św. R. M.. Oskarżony zaś „dreptał” przed posesją już przed godz. 8⁰⁰ (gdyż nie widział stojącej za murkiem po przeciwnej stronie ulicy (...)), oddalił się kiedy przybyli pod posesję pracownicy warsztatu, a następnie powrócił tam po godz. 8²⁰, kiedy to warsztat został już otwarty i wówczas wszedł do mieszkania pokrzywdzonej, przez nikogo już nie widziany. Wbrew zarzutom obrony, potwierdzone zostało także stwierdzenie św. A. Z., że „widoczność na ulicy była dobra, a dzień był jasny i pogodny” (k. 797), bowiem z uzyskanej informacji M. (k. 2300) wynika, że pomiędzy godz. 8⁰⁰ a 9⁰⁰ usłonecznienie wynosiło 0,6 – 0,4. A. Z. zeznała też, że swoimi obserwacjami podzieliła się wówczas z b. pracownikiem firmy – S. N. oraz jednym z policjantów, którzy wypytywali o zdarzenie, na którego koledzy wołali M. (k. 797 – 798). Św. S. N. (k. 886 – 887 w zw. z k. 1964 – 1965) potwierdził jedynie, że rozmawiał wówczas z A. Z. na temat zdarzenia, ale szczegółów tej rozmowy nie pamiętał, co uznać należy za zrozumiałe zważywszy, że zeznania świadka składał po upływie ponad 11 lat od zdarzenia. Natomiast rację ma obrońca, że wśród policjantów wypytyujących mieszkańców i okolicznych pracowników oraz sporządzających notatki urzędowe z tego wypytywania, nie ma funkcjonariusza o imieniu M.. Doświadczenie życiowe wskazuje jednak na to, że nie zawsze czyjeś imię używane przez rodzinę i kolegów, pokrywa się z jego imieniem „urzędowym”, tj. istniejącym w metryce, czy dowodzie osobistym. Poza tym gdyby św. A. Z. nie powiedziała wówczas tym osobom o swoich obserwacjach, to przecież po 11 latach nie podałyby tego w swoich zeznaniach.

Sąd Apelacyjny nie podzielił też podniesionego w apelacji zarzutu dowolnej oceny zeznań św. S. W. i św. T. R., a w konsekwencji błędnego ustalenia, że brat pokrzywdzonej kiedy przed godz. 8⁽⁰⁰⁾ w dniu 19.03.1998r. opuścił mieszkanie idąc do szkoły, wrócił do domu dopiero po lekcjach, tj. ok. godz. 14⁽³⁰⁾, podczas gdy mógł on w trakcie

pobytu w szkole, przyjść do mieszkania (a w domyśle: dopuścić się zabójstwa siostry). Przede wszystkim stwierdzić należy, że zeznania św. S. W. co do przebiegu wydarzeń tego dnia były stanowcze i konsekwentne w toku całego postępowania, podobnie jak i jego wyjaśnienia z jakich powodów i w jakich okolicznościach powiedział on swojej babci – św. T. R., że to on zamordował siostrę (k. 367 – 374 w zw. z k. 1846 – 1848). Św. T. R. przyznała, że po swoim „proroczym śnie” zaczęła nagabywać S. W. (2) przy każdej okazji, że to on zabił U., żeby się jej przyznał, wręcz atakowała go słownie i w końcu on powiedział jej, że zabił siostrę (k. 259 – 261, 349 – 351, 359 – 364 w zw. z k. 2050 – 2053), co nie znalazło absolutnie żadnego uwiarygodnienia w zebranych dowodach. S. W. (2) nie miałby też żadnego motywu aby zabić siostrę, bowiem relacje między rodzeństwem były prawidłowe, natomiast wieża stereo, która - według obrońcy - miałaby być powodem konfliktu między S. a U. w istocie była własnością ich siostry M. (a nie U.).

Zważyć też należy, że św. T. R. zaprzeczyła aby to ona zawiadomiła policję, że jej wnuk zabił pokrzywdzoną, podczas gdy z notatki urzędowej z dnia 23.04.1998r. (k. 364) w sposób oczywisty wynika, że to ona zawiadomiła policję.

Z przeprowadzonych dowodów jednoznacznie wynika, że S. W. w dniu 19.03.1998r. był w szkole na wszystkich lekcjach od godz. 8⁰⁰ do 14²⁰, że ze swoimi kolegami spędzał wszystkie przerwy, w tym długą 15 – 20 minutową przerwę ok. godz. 10³⁰ spędził ze św. M. C. (k. 142 – 143 w zw. z k. 2048 – 2049). Nie zostało jedynie ustalone z kim S. W. spędził tzw. przerwę obiadową o godz. 12³⁰, jednakże zważywszy na ustalony czas zgonu pokrzywdzonej, okoliczność ta nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia. Nie może też dziwić fakt, że S. W. mówiąc swojej babci, że to on zabił siostrę, podał pewne okoliczności (szczegóły), które były zgodne z rzeczywistością, skoro był on w mieszkaniu w chwili, kiedy odkryto zwłoki pokrzywdzonej w wannie, S. W. widział je, podobnie jak i poprzestawiane w mieszkaniu przedmioty (wieża, nóż). Zważyć wreszcie należy, że z zeznań św. T. R. wynika, że S. W. (2) po wypadku, któremu wcześniej uległ, wyobrażał sobie różne rzeczy i utożsamiał się z postaciami z filmu (k. 359 – 364), a więc na brak wyobraźni nie mógł narzekać. Wbrew stanowisku obrońcy, zeznaniom św. S. W. nie przeczą też ani zeznania św. G. T. (właściciela warsztatu), ani też fakt, że w mieszkaniu W. znajdowała się korespondencja przyniesiona tego dnia przez listonosza – św. A. P.. Z zeznań św. A. P. wynika, że po godz. 12⁰⁰ tego dnia zostawił on korespondencję dla W. w umówionej skrytce, tj. za przewodami przechodzącymi nad drzwiami wejściowymi do mieszkania W. (k. 125 – 126, 272 – 273 w zw. z k. 2720). Zważywszy, że korespondencja ta była widoczna przy wchodzeniu do mieszkania i znajdowała się wręcz „na wyciągnięcie ręki”, mógł całkowicie odruchowo ją zabrać każdy z domowników wracających do mieszkania, a następnie zapomnieć o tym w kontekście dalszych wydarzeń jakie miały miejsce tego dnia. Św. E. W. – P. mogła zatem zobaczyć, że w mieszkaniu jest już korespondencja, gdyż do domu wróciła kiedy był tam już i mąż i syn S.. Trudno także przyjąć, żeby zeznania św. S. W., że w trakcie pobytu w szkole nie przychodził do domu tego dnia (choć nieraz – jak przyznał – rzeczywiście tak robił – k. 81 – 86) obalały twierdzenia św. G. T., który tego dnia przyjechał do warsztatu ok. godz. 9⁰⁰, następnie dwukrotnie z firmy wyjeżdżał i wracał. Świadek ten pierwotnie zeznał, że widział w dniu zdarzenia S. W. (2) wychodzącego z domu, ale nie wie o której to było godzinie (k. 56 – 59), następnie podał, że na pewno widział go w godzinach dopołudniowych, ale że mogło to być również 18.03. (k. 281 – 282), wreszcie na rozprawie zeznał, że nie pamięta czy było to 18 czy 19.03.1998r. oraz że w dniu zabójstwa był w wielkim stresie (k. 1863 – 1864). Sąd I instancji słusznie zatem stwierdził, że zeznania te nie są ani stanowcze, ani też konsekwentne. Poza tym zauważyć należy, że świadek jako „godziny przedpołudniowe” określał też czas szukania U. przez jej rodzinę, a bezspornym jest, że miało to miejsce po godz. 14³⁰ oraz że św. S. W. był już wtedy w domu i z niego również wychodził.

Sąd Odwoławczy nie podzielił stanowiska obrońcy, iż nieprawidłowo ustalony został czas zgonu pokrzywdzonej oraz że niesłusznie Sąd I instancji za przydatne do ustalenia stanu faktycznego uznał opinie biegłych wymienione w pkt. 1a apelacji.

Biegły M. S. po dokonaniu oględzin zwłok o godz. 17³⁵ wypowiedział się, że do zgonu doszło między godz. 8⁰⁰ a 9⁰⁰ rano (k. 339).

Na rozprawie w dniu 8.02.2011r. (k. 2224 – 2225) biegły ten zeznał, że zgon nastąpił na 6 – 14 godzin przed oględzinami ciała, tj. przed godz. 17³⁵ (a więc między godz. 3³⁰ a 11³⁰), ale w oparciu o swoje doświadczenie zawodowe uznał, że do zgonu doszło na 8 – 9 godzin przed godz. 17³⁵, czyli między godz. 8³⁵ a 9⁴⁵. Na rozprawie tej, a także na rozprawie w dniu 12.07.2011r. (k. 2578 – 80), kiedy to częściowo sprostowane zostały jego wcześniejsze wypowiedzi, biegły zeznał, że temperatura otoczenia nie ma wpływu w powstawaniu plam pośmiertnych, ma natomiast wpływ na rozwój stężenia pośmiertnego, które utrzymuje się dłużej w niższych temperaturach, zaś przy cieplej wodzie proces ten byłby minimalnie przyspieszony o około 1 godz. Biegły przyjął temperaturę wody, w jakiej znajdowało się ciało w wannie na +8⁰ C, ponieważ taka też była temperatura otoczenia mierzona o godz. 15²⁰ w czasie przeprowadzonych oględzin (k. 7). Biegły przekonująco przy tym podał, że nawet gdyby zwłoki umieszczono w ciepłej wodzie, to uwzględniając niską temperaturę otoczenia – bardzo szybko by ona wystygła, stąd logiczne jest przyjęcie przez biegłego minimalnego tylko przyspieszenia rozwoju stężenia pośmiertnego, przy założeniu pierwotnie wyższej temperatury wody w wannie, zresztą przy ustalaniu czasu zgonu badaniu podlegają łącznie oba w/w czynniki, tj. zarówno rozwój stężenia pośmiertnego, jak i stan plam pośmiertnych. Sąd Okręgowy słusznie zatem oddalił (k. 3098 – 3100) wniosek dowodowy obrońcy o ustalenie w (...) S.A. w P. w jakich maksymalnych i minimalnych temperaturach dostarczana jest woda z miejskich wodociągów oraz o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych z zakresu biochemii i medycyny sądowej, zwłaszcza że w mieszkaniu pokrzywdzonej woda podgrzewana jest przez gazowy junkers (zeznania św. D. P. – K. 25 w zw. z K. 1857), a więc miejskie wodociągi nie dostarczają tam ciepłej wody. Za tym, że czas zgonu został przez biegłego ustalony prawidłowo, przemawia także fakt, że odnaleziony podczas oględzin (k. 7) budzik, (który stał przy łóżku pokrzywdzonej i który siostra M. nastawiła U. wychodząc z domu na godz. 8⁴⁰), zatrzymał się na godz. 8⁵⁰, gdyż na skutek potrącenia go (przy szarpaniu lub przenoszeniu zwłok) wypadła z niego zasilająca go bateria, zaś św. P. S., kiedy właśnie ok. godz. 8⁴⁵ wracał z pieczywem ze sklepu do warsztatu, słyszał w mieszkaniu W. głośne szczekanie ich psa (k. 1864 – 1865). Św. D. P. zeznał przy tym, że ich pies (jamnik) zawsze głośno szczeka gdy ktoś wchodzi do domu, nawet domownicy, a więc osoby dobrze psu znane (k. 24v).

Sąd Okręgowy zasadnie również uznał, że za sprawstwem oskarżonego przemawiają także przeprowadzone badania genetyczne. Przede wszystkim chodzi o przeprowadzone przez biegłego P. K. badania plamy krwi, umiejscowionej z prawej strony na wysokości klatki piersiowej zabezpieczonego w dniu 24.03.1998r. swetra oskarżonego. Po wstępnych badaniach biegły stwierdził, że jest to krew ludzka i pochodzi od kobiety (k. 693 – 695), a następnie po dostarczeniu mu porównawczego materiału genetycznego od matki i rodzeństwa pokrzywdzonej, biegły w swojej opinii z dnia 10.08.2009r. (k. 718 – 721) stwierdził, że ślady krwi na swetrze oskarżonego z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością (100.000 : 1) pochodzą od pokrzywdzonej i swoje stanowisko w tej kwestii konsekwentnie podtrzymał na kolejnych rozprawach. Zważyć przy tym należy, że podczas oględzin zwłok U. W. stwierdzono m.in. powierzchowne otarcia naskórka w okolicy zausznej lewej oraz kąta zewnętrznego prawego oka (k. 509 – 517). Wbrew sugestiom oskarżonego, pokrzywdzona obrażeń tych wcześniej nie miała oraz mimo dość częstych przeziębień nie krwawiła też z nosa, co jednoznacznie zeznali wszyscy członkowie jej rodziny. Krew pokrzywdzonej nie mogła zatem znaleźć się na swetrze oskarżonego wcześniej, a zwłaszcza podczas ich wieczornego spotkania w przeddzień zabójstwa, kiedy na ulicy przytulił on pokrzywdzoną.

Zdecydowanie mniejsze prawdopodobieństwo wykazały badania genetyczne włosów zabezpieczonych na spodenkach od piżamy (nałożonych na głowę denatki) oraz na swetrze oskarżonego i sznurowadle jego buta. Badania w tym przedmiocie przeprowadzał biegły R. S., który stwierdził, iż tylko część cech genetycznych włosów można było oznaczyć z uwagi na degradację DNA. Cech genetycznych włosa ujawnionego na bucie oskarżonego nie udało się określić właśnie z uwagi na degradację DNA. Z tej samej przyczyny cechy genetyczne włosów ujawnionych na spodenkach od piżamy udało się określić jedynie w układzie TH01 i posiadały one cechę 6-6, która występuje również u oskarżonego, ale jest to cecha typowa i może występować u 15 – 20% ludzi. Natomiast badanie włosów zabezpieczonych na swetrze oskarżonego, wykazało cechy wspólne z włosami pokrzywdzonej w układach VWF i PLA2^(A) i zdaniem biegłego układ, jaki wystąpił w przypadku tego badania jest układem rzadkim i cechy występujące w tym materiale mogą występować u nie więcej niż 5% ludzi, w związku z czym zachodzi duże prawdopodobieństwo, że włosy te pochodzą od pokrzywdzonej

(k. 638 – 640, 2227, 2327 – 2329). Na kolejnych rozprawach (k. 2716-2717, 2720, 3121 – 3123) biegły wyjaśniał metodykę przeprowadzonych przez siebie badań oraz ustaleń w układzie TH 01 wartości 9.3 oraz 10. Zważyć przy tym należy, że badania zabezpieczonych włosów przeprowadzone były ponad 12 lat temu, kiedy to możliwości badań genetycznych, a zwłaszcza ich czułość była znacznie mniejsza niż obecnie. Sąd Okręgowy podjął próbę ponownienia badań genetycznych włosów w 2011r. jednakże okazało się, że zabezpieczony wówczas dowodowy materiał genetyczny został całkowicie wykorzystany do wykonywanych analiz (k. 2425a i 2463), w związku z czym obecnie badań tych ponownie nie można już było przeprowadzić. Reasumując powyższe wywody stwierdzić należy, że wprawdzie należące do pokrzywdzonej włosy, które ujawnione zostały na swetrze oskarżonego, rzeczywiście mogły się tam przemieścić w innych okolicznościach i przed dniem 19.03.1998r., jak choćby w czasie ich spotkań w mieszkaniu bądź na ulicy. Natomiast rację ma Sąd Okręgowy, że znalezienie włosów o cechach 6-6 w układzie TH01 (zabezpieczonych na granatowych spodenkach od piżamy) występujących u oskarżonego, wskazują na duże prawdopodobieństwo, że są to włosy właśnie T. T.. Wprawdzie cecha ta występuje u 15 – 20% populacji, ale dostęp do tej części garderoby miała przecież znacznie ograniczona ilość osób.

Nie można także zgodzić się ze stanowiskiem obrońcy, iż Sąd Okręgowy niezasadnie przyjął za przydatną dla rozstrzygnięcia opinię zespołu biegłych A. P., A. R. i P. M. z uwagi na to, że jest ona sprzeczna z opinią biegłego M. D. i biegłej E. R. w zakresie, w jakim stwierdza u oskarżonego zaburzenia pod postacią tzw. złożonych zaburzeń preferencji seksualnych (str. 22 – 23 apelacji). Stwierdzić należy, że biegły lekarz seksuolog M. D. w swojej opinii z 24.10.2011r. (k. 2927 – 2930) nie stwierdził u oskarżonego zaburzeń spełniających kryteria zaburzeń preferencji seksualnych, tj. pedofilii i fetyszizmu, podobnie biegła psycholog E. R. w opinii z 26.10.2011r. (k. 3017 – 3020) stwierdziła, że T. T. nie wykazuje dewiacyjnych zaburzeń seksualnych. Również zespół biegłych: A. P. (psycholog kliniczny i psychoterapeuta), A. R. (psycholog) i P. M. (psycholog i seksuolog kliniczny), w swojej opinii z 10.06.2011r. (k. 2494 – 2532) stwierdzili w wyniku 6 dni badań oskarżonego, że brak jest podstaw do stwierdzenia u oskarżonego specyficznych (izolowanych) zaburzeń preferencji seksualnych, natomiast jego nadaktywność seksualna o cechach nałogowych oraz utrwalona zdolność do zachowań dewiacyjnych stanowią podstawę rozpoznania złożonych zaburzeń seksualnych pod postacią zespołu nieodróżnionego obiektu seksualnego i biegli swoje stanowisko w sposób kompleksowy, logiczny i przekonujący umotywowali w pisemnej opinii oraz w zeznaniach na rozprawie (k. 2581 - 2582, 2717 i 2862 – 2864). Zważyć przy tym należy, że to do sądu orzekającego należy dokonanie oceny opinii biegłych (podobnie jak i każdego innego przeprowadzonego dowodu) i Sąd I instancji oceny takiej dokonał, zaś okoliczność, że poszczególne stanowiska biegłych w określonym zakresie różnią się pomiędzy sobą nie oznacza jeszcze, że dane opinie były nieprzydatne dla rozstrzygnięcia sprawy – jak to wywodzi apelujący. Nie sposób zakwestionować stanowiska Sądu Okręgowego, który przychylił się do opinii zespołu biegłych stwierdzających istnienie złożonych zaburzeń seksualnych oskarżonego oraz do wypowiedzi biegłych, że zachodzi duże prawdopodobieństwo, iż aktualne zaburzenia występowały u T. T. już w przeszłości (gdyż osobowość, to struktura stała dla danej osoby, zaś zaburzenia powstają w wieku młodocianym), gdy zważy się na inne dowody przeprowadzone w sprawie. Z zeznań b. żony oskarżonego (żyli ze sobą od 1995r. do 2000r.) – św. B. T. wynika bowiem, że już wówczas zauważyła, że zaczęły znikać majtki jej i dzieci, że oskarżony wyciąga z kosza jej brudną bieliznę i używając jej onanizuje się, że T. T. na łóżku był obłożony pismami pornograficznymi, zaś nocami oglądał filmy pornograficzne, a w ich samochodzie stale odnajdywała brudną bieliznę innych kobiet (k. 1918 – 1921), co znalazło potwierdzenie także w wyniku przeszukania samochodu oskarżonego w dniu 25.08.2009r. Z zeznań św. B. T. oraz jej córek (a pasierbic oskarżonego) – J., M. i M. T. (2) wynika też, iż oskarżony w przeszłości molestował seksualnie J. i M., zaś św. A. N., koleżanka z pracy oskarżonego przedstawiła w swoich zeznaniach ich życie seksualne, w tym odosobnione i nie tolerowane przez świadka zachowania T. T., zaspokajające jego popęd seksualny (k. 1352 – 1354). W świetle powyższych dowodów, którym nie sposób odmówić dania wiary, Sąd I instancji zasadnie ustalił, iż obecnie stwierdzone u oskarżonego zaburzenia seksualne występowały już w przeszłości, w tym także w okresie bliskich kontaktów z pokrzywdzoną.

Zgodzić się należy z apelującym, iż Sąd Okręgowy nie ustosunkował się do dowodu z opinii osmologicznej (k. 1481 – 1490) wydanej przez biegłego T. S. i jego zeznań (k. 2059 – 2060), jednakże uznać należy, że dowód ten niczego nie wniósł do rozpoznania sprawy, najprawdopodobniej z uwagi na to, że pobrany i zabezpieczony materiał dowodowy pochodził z miejsca, gdzie występuje dużo zanieczyszczeń zapachami obcymi (kosmetyki, środki czystości, itp.), a także

z tego powodu, że oskarżony odmówił poddania się czynnościom zmierzającym do pobrania klasycznego materiału porównawczego (tj. z dłoni) i biegły dysponował jedynie zanieczyszczonymi próbkami zapachowymi pobranymi z jego odzieży. Nie dokonanie oceny tego dowodu przez Sąd I instancji nie miało zatem żadnego wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Reasumując powyższe wywody, Sąd Apelacyjny uznał, iż ocena dowodów dokonana przez Sąd Okręgowy jest pełna, logiczna, przekonująca, zgodna z zasadami doświadczenia życiowego oraz pozbawiona cech dowolności, w związku z czym znajduje się pod ochroną przepisu art. 7 kpk i nie podważył jej żaden z argumentów podniesionych w apelacji. W konsekwencji brak jest także podstaw do zakwestionowania poczynionych w oparciu o tę ocenę ustaleń faktycznych. Ustalone zaś przez Sąd Okręgowy poszlaki w postaci: charakteru znajomości oskarżonego z pokrzywdzoną i okoliczności ich spotkania się w okresie od II.1998r. do dnia zabójstwa, poranne zwalnianie się oskarżonego z pracy i odwiedzanie (zwłaszcza w czwartki) U. W. pod nieobecność innych domowników (do zabójstwa też doszło w czwartek), stwarzanie przez oskarżonego pozorów przyjaźni z pokrzywdzoną i wytworzenie w niej przekonania, że ma dorosłego chłopaka, z którym ułoży sobie życie (o czym mówiła przyjaciółkom i rodzeństwu), wyniki badań genetycznych, nie potwierdzone i niewiarygodne alibi oskarżonego oraz struktura jego osobowości – szczegółowo omówiona na str. 104 – 107 uzasadnienia zaskarżonego wyroku – pozwalają na pewne ustalenie sprawstwa oskarżonego oraz na wykluczenie innej racjonalnej wersji przebiegu zdarzenia.

Wina oskarżonego w zakresie czynu z art. 148 § 1 kk została zatem należycie wykazana, natomiast apelujący słusznie zarzucił, iż Sąd Okręgowy przypisując T. T. popełnienie tego przestępstwa „co najmniej z zamiarem ewentualnym”, dopuścił się obrazy art. 9 § 1 kk, bowiem przepis ten nie przewiduje takiej formy winy. Sąd Apelacyjny po wnikliwym przeanalizowaniu pisemnych motywów zaskarżonego wyroku doszedł do przekonania, iż błąd ten sprowadza się w istocie rzeczy jedynie do niezręcznego sformułowania użytego przez ten Sąd. Z uzasadnienia wyroku (jego str. 109) wynika bowiem jednoznacznie, iż Sąd Okręgowy uznał, że oskarżony – zaciskając rzemyk na szyi pokrzywdzonej – przewidywał, iż spowoduje w ten sposób jej śmierć i na to się godził. W istocie zatem Sąd I instancji zarówno przy ustaleniach w zakresie winy, jak i rozważając kwestię kary, przyjął działanie oskarżonego w zamiarze ewentualnym. Z tych względów Sąd II instancji zmienił zaskarżony wyrok w pkt 1 w ten sposób, że przyjął, iż oskarżony przestępstwa z art. 148 § 1 kk dopuścił się działając z zamiarem ewentualnym.

Odnośnie pozostałych przypisanych oskarżonemu przestępstw z art. 202 § 3 – § 4a kk (pkt. 2 – 4 zaskarżonego wyroku) apelujący podniósł jedynie, że Sąd Okręgowy nie wskazał na jakiej podstawie uznał, że treści zabezpieczone u oskarżonego mają charakter pornograficzny i że w aktach sprawy brak jest najmniejszego śladu by członkowie składu orzekającego zapoznali się z tymi materiałami, zaś w pkt. 1a apelacji zarzucił obrazę art. 7 kpk przez bezpodstawne odmówienie wiary wyjaśnieniom oskarżonego odnośnie przebiegu jego kontaktów z mężczyzną o imieniu R..

W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzuty te są całkowicie niezasadne.

Przede wszystkim stwierdzić należy, że Sąd I instancji za zgodą stron, na podstawie art. 393 § 1 i 2 kpk i art. 394 § 1 i 2 kpk uznał za ujawnione m.in. materiały w postaci przedmiotowych plików graficznych i filmowych (k. 3124), co stwarza domniemanie, że z materiałami tymi się zapoznał i domniemanie to nie zostało obalone. Żaden natomiast przepis nie obliguje sądu do odnotowania (pozostawienia w aktach śladu – jak to określa obrońca) tego, iż zapoznał się z materiałami uznanymi za ujawnione na podstawie art. 394 § 1 i 2 kpk.

Nie nasuwa też jakichkolwiek wątpliwości, że zabezpieczone u oskarżonego materiały mają charakter pornograficzny – w rozumieniu art. 202 kk. Treścią prezentacji w tych materiałach jest bowiem przedstawienie przejawów płciowości i życia seksualnego człowieka, które koncentruje się wyłącznie na pokazaniu jego techniczno-biologicznych aspektów (z pominięciem jakiegokolwiek warstwy intelektualno-personalistycznej) i zawiera ukazanie narządów płciowych w ich seksualnych funkcjach, co jednoznacznie wskazuje na to, iż jedyną intencją twórcy tych materiałów było wywołanie podniecenia seksualnego u odbiorcy przekazu. W świetle zaś niezakwestionowanej przez strony opinii biegłej antropolog D. Z.-Muszyńskiej z dnia 29.12.2009r. (k. 1204 – 1318) i jej zeznań (k. 1359 – 1364) nie może budzić jakichkolwiek wątpliwości, że przypisane oskarżonemu materiały w postaci plików graficznych i filmowych, zawierają

treści pornograficzne z udziałem małoletnich poniżej 15 roku życia, z zastosowaniem przemocy oraz z posługiwaniem się zwierzęciem.

Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił wszystkie dowody dotyczące przypisanych oskarżonemu przestępstw z art. 202 § 3, 4 i 4a kk oraz w pełni zasadnie odmówił dania wiary jego wyjaśnieniom odnośnie roli, jaką rzekomo w przestępczym procederze miał odegrać mężczyzna o imieniu R.. Sąd ten słusznie podkreślił, że pierwotnie oskarżony dobrowolnie i spontanicznie przyznał się do popełnienia czynów z art. 202 § 3 kk i z art. 202 § 4a kk, a odnośnie czynu z art. 202 § 4 kk wskazał nawet, że zdjęcia te wykonywał w B. i opisał w jakich okolicznościach oraz co wówczas odczuwał, co korelowało z zeznaniami policjantki, która zabezpieczyła m.in. cyfrowy aparat fotograficzny znaleziony w samochodzie oskarżonego – św. S. S. (k. 2046 – 2048 i 745 – 750). Dopiero dwa miesiące później w wyjaśnieniach oskarżonego pojawił się mężczyzna o imieniu R., którego nazwiska, adresu ani numeru telefonu oskarżony nie potrafił podać, a który miał wykonać zdjęcia, o których mowa w zarzucie III, nakłaniać oskarżonego do popełnienia tych przestępstw, wreszcie grozić mu, gdy chciał wycofać się z przestępczego procederu. Sąd Okręgowy słusznie twierdzenia te odrzucił, zaś stanowisko swoje w tej kwestii w sposób szczegółowy i przekonujący umotywowował w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (jego str. 36 – 37). Przypisanie zatem oskarżonemu przestępstw w pkt. 2 – 4 wyroku jest całkowicie zasadne i znajduje pełne oparcie w zgromadzonych dowodach.

Sąd Apelacyjny nie znalazł także żadnych podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze. Sąd I instancji prawidłowo ocenił zarówno stopień winy oskarżonego, jak i stopień społecznej szkodliwości przypisanych mu czynów. Kary jednostkowe wymierzone oskarżonemu za przestępstwa z art. 202 § 3, 4 i 4a kk nie mogą uchodzić za rażąco niewspółmierne, gdy uwzględni się długi, bo blisko 2,5 letni okres działania czynami ciągłymi, ilość materiałów pornograficznych (łącznie 100 plików filmowych i ponad 2.800 plików graficznych), a także podkreślony przez Sąd I instancji rodzaj i charakter naruszanych dóbr, sposób i okoliczności popełnienia tych czynów oraz motywację działania, wreszcie uprzednią wielokrotną karalność oskarżonego.

Za przypisane przestępstwo z art. 148 § 1 kk, Sąd Okręgowy wymierzył oskarżonemu najsurowszą przewidzianą przepisami karę, tj. karę dożywotniego pozbawienia wolności i Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zmiany również i tego orzeczenia. Sąd I instancji słusznie podkreślił, iż oskarżony popełnił przestępstwo, które godziło w podstawowe, najważniejsze dobro chronione prawem, jakim jest życie człowieka i to w wyniku motywacji, która nie znajduje żadnego usprawiedliwienia. Zabójstwo 12-letniego dziecka, u którego wcześniej stworzył pozory łączącej ich przyjaźni, które darzyło go zaufaniem, a nawet uczuciem, będącego członkiem zaprzyjaźnionej rodziny, musi budzić szczególną odrazę. Zauważyć przy tym należy, że już po dokonaniu tego przestępstwa, oskarżony jeszcze wielokrotnie był w domu ofiary, utrzymując z rodziną pokrzywdzonej towarzyskie kontakty. Sąd Okręgowy słusznie uznał, że przy wymiarze kary za tak okrutne przestępstwo, głównym motywem winna być sprawiedliwa odpłata, zaś celem kary – prewencja generalna. Podkreślenia wymaga znaczna demoralizacja oskarżonego i jego wielokrotna karalność i to zarówno przed popełnieniem zabójstwa, jak i po tym czynie (k. 3521 – 3522). Dla rodzaju kary bardzo istotne znaczenie ma w niniejszej sprawie ustalona przez biegłych psychiatrów, psychologów i seksuologów, struktura osobowości oskarżonego. U T. T. stwierdzono: splotem uczuciowości wyższą, zaburzone życie popędowe (co dotyczy: agresji, popędu stadnego, braku empatii, manipulacyjnego stosunku do innych ludzi), nieprawidłową osobowość, nadaktywność seksualną o cechach nałogowych, ustalono, iż aktywność seksualna stanowi dla oskarżonego jedno z podstawowych źródeł zaspokojenia i wzmocnienia poczucia własnej wartości, zaś budowanie relacji uczuciowych ma dla niego charakter instrumentalny i jest sposobem uzależnienia od siebie partnera, osłabienia jego woli do samostanowienia i uzyskania kontroli nad relacją, zaś sprzeciw, nieposłuszeństwo, obraza czy ośmieszenie mogą u niego wywołać gwałtowne, agresywne i nieplanowane reakcje. Zdaniem biegłych, w sytuacji ograniczonej kontroli zewnętrznej (brak świadków, izolacja) oraz wewnętrznej (zmęczenie, mała ilość alkoholu), poważnie wzrasta ryzyko podejmowania przez oskarżonego zachowań przekraczających normy prawne. Zważyć także należy, iż z zeznań b. żony oskarżonego i jego pasierbic wynika, że oskarżony molestował je seksualnie.

Mając na uwadze wszystkie wymienione wyżej okoliczności, przy braku istnienia okoliczności łagodzących, Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu I instancji, iż wymierzona oskarżonemu kara winna mieć charakter eliminacyjny

go ze społeczeństwa, gdyż nie rokuje on poprawy, zaś celem jest skuteczna ochrona społeczeństwa przed tak okrutnymi działaniami ludzi tak ukształtowanych psychicznie, jak oskarżony.

Z tych względów Sąd Apelacyjny – poza korektą pkt. 1 wyroku – utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 634 kpk zwolniono oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, bowiem jest on pozbawiony wolności i nie posiada żadnych źródeł dochodu.

Henryk KomisarSKI Ewa Wieczorkiewicz Przemysław Grajzer

Mariusz Tomaszewski Hanna Grądzielewska

L/u